Nr. 89. w Piątek

dnia 17. Kwietnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 14. Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza korrespondencyą z Petersburga, według któréj komisarze zamianowani do wytknięcia granicy turecko azyatyckiéj rozpoczną swoje prace w Maju.

Rzym, 10. Kwietnia. — Giornale di Roma donosi o przybyciu do téj stolicy świata następcy tronu wirtembergskiego i W. księżnéj Olgi, księcia Karola pruskiego i ciotki króla portugalskiego Donny Anny da Jesus. Książe Aumale przybył do Caserty.

Berlin, 16. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać członkom komitetu towarzystwa francuskiéj kolei wschodniéj Dubochetowi i Souavegeowi w Paryżu, tudzież wicehrabiemu de Rességnier w Metz, order orła czerwonego trzeciéj klasy, tudzież zamianować radzcę radzcę rej. i lekarskiego Dr. Pitscha w Koeslinie tajnym radzcą lekarskim.

Berlin, 15. Kwietnia. — Najświeższe wiadomości. Assemblée nationale zamieszcza list z Konstantynopola, według którego utworzone pod wpływem Austryi i Anglii ministerstwo Reszyda rozpada i zapewne z tém zostaje w styczności wiadomość, która obiegała na dniu 9. w Londynie, że Porta zmieniła znacznie swoje zdanie pod względem połączenia księstw Naddunajskich i teraz okazuje powolność na takie ich urządzenie, ale pod warunkiem, iż uznanem będzie jéj prawo zwierzchnicze i że połączone prowincye płacić jéj będą roczny haracz.

Pod temi okolicznościami nie od rzeczy będzie przytoczyć manifest bukarestskiego komitetu obiorczego, jaki zamieścił dziennik Donaustern.

Zasady w nim są następujące:

1) połączenie księstw w jedno państwo, z zastrzeżeniem Porcie praw w duchu i literze dawnych kapitulacyi;

2) neutralność territoryum książecego;

3) uznanie praw księstwom przysługujących, a mianowicie co do autonomii, w duchu i literze dawnych kapitulacyi;

4) godnośc naczelnika sukcesyjna;

5) oddanie władzy prawodawczéj jednemu ogólnemu zgromadzeniu, które ma reprezentować interesa całego narodu;

6) poddanie obcych mieszkańców pod prawa krajowe;

7) uznanie prawa księstw, do zawierania układów handlowych w szczególnym ich interesie;

8) zbiorowa gwarancya tych praw przez mocarstwa należące do konferencyi paryskiéj.

Z tego programatu widać, że życzenia ludu nie są przesadzone i że podano w nim środki stanowcze do zapobieżenia złemu w obu księstwach.

Z Wiednia dochodzą nas zajmujące wiadomości pod względem położenia spraw włoskich i stosunków nienajlepszych z Rosyą. Jakkolwiek pod obu względami nie zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo, jednakowoż widać dostatecznie, że pokój paryski nieustalił stosunków europejskich.

Powszechna gazeta donosi z Paryża, iż aresztowania przedsięwzięte ostatniemi czasy we Francyi, mają tylko znaczenie taktyki wyborczéj. Jakkolwiek bądź, fakt już sam przez się ma znaczenie, choćby tylko był potrzebny na wybory, kiedy rząd francuski, który powstał z powszechnych wyborów, dziś się przeciw nim oświadcza i więzi tych, którzy mogą podczas wyborów jemu szkodzić. Nie sama atoli gazeta augsburgska mówi o téj taktyce rządu francuskiego. Podobnie Times i Advertiser ogłaszają spiski, tajne towarzystwa za płonne strachy rzucane na popłoch materyalistów, a Advertiser wręcz powiada: nie miłą to rzeczą jest dla Tuileryów obecna agitacya wyborcza i Ludwik Napoleon niedopuści republikanów, aby mogli korzystać z głosowania powszechnego. Z tego powodu policya otrzymała polecenie do korzystania z dawnych odkryć klubów tajnych i wciągnąć w swoją matnię wszystkich tych, co największy udział biorą w agitacyach demokratycznych na wyborach. Ta jest główna pobudka, dla któréj w ostatnich czasach tyle przedsięwzięto tajemniczych aresztowań.

Le Nord pisze, że gabinet petersburgski radził dworowi kopenhagskiemu, ażeby kwestyą holsztyńską załatwił z niemieckiemi państwami, jako sprawę niemiecką. Być może, że i to przyczyniło się do dymisyi pana Scheela, który w ostatnich czasach zgodzić się nie mógł z prezydentem rady Andrä.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11. Kwietnia. — Najj. Pan, w skutku przedstawienia ks. namiestnika Królestwa, dozwolił wychodźcom polskim: Antoniemu Szczepańskiemu, Konstantemu Arteckiemu, Ignacemu Dzierzgowskiemu, z których pierwszy przebywa w Belgii, drugi we Francyi, a trzeci w Prusach, powrócić do Królestwa polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z d. 27. Maja 1856 r.

— Z powodu grasowania zarazy bydlęcéj w niektórych miejscach ptu glejwitzkiego w Szlązku, komis. r. s. wewn. i d. dla zapobieżenia przeniesieniu się téj zarazy do kraju tutejszego, zaprowadziła na granicy od strony Szlązka następujące środki ostrożności: 1) Nie wolno wprowadzać z ptu glejwitzkiego do Królestwa polskiego: bydła rogatego, trzody chlewnéj, owiec i wszelkich produktów bydlęcych, jako to: skór niewyprawnych, mięsa, rogów, racic, sierci i łoju nieprzetopionego, oraz paszy suchéj, mierzwy i używanych sprzętów stajennych wszelkiego rodzaju. 2) Nie wolno przechodzić przez granicę Królestwa polskiego osobom z powiatu rzeczonego, które mogły mieć jakąbądź styczność z bydłem rogatem, jako to: rzeźnikom, handlarzom bydła i skór, barzom, oprawcom, pastuchom i t. p.; w razie zaś konieczněj tego potrzeby, osoby te poddać się winny stósownemu oczyszczeniu pod dozorem policyi. 3) Polecono przestrzegać osoby udające się z Królestwa polskiego do Szlązka, aby unikały wszelkiéj styczności z miejscami zarazą tam dotkniętemi. Podając o tem do wiadomości powszechnéj, kom. rząd. spraw w. i d., ostrzega: że nie stosujący się do pomienionych środków, pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowéj.

— Warszawa to z duszą i kościami wesolutkie miasteczko, wiecznie się bawi, i zabaw nie syta, coraz to nowych żąda. Niby to post, czas umartwień, rozmyślania, u nas tymczasem gwar, ruch, jakby w końcu zapust. Modniarki i rękawicznicy, co tak szczerze karnawału żałowali, zapewne w poście pocieszyli się, taki i teraz odbyt na ich towary; piękne panie i panny co raz to świeżych potrzebują strojów i kwiatów, a młodzież krawatów i rękawiczek białych; codzień gdzieindziéj raut, koncert, lub teatr.

Jest jeszcze jedna klasa społeczeństwa, co głowami wielki świat przesięgła, choć nogami w średnim stoi: wyższych urzędników, obywateli ziemskich, tek zwana średnia klasa co dawnych tradycyi nie zapomniała. Zbierają się w niéj na tygodniowe wieczorki, na gawędkę, muzykę, panie skromnie powiększéj części czarno ubrane bez kwiatów i fontaziów, bo to dobre w karnawał lecz nie w post; gwarzą, grają, śpiewają, a czas serdecznie i miło w takiem kółku ulata; usłyszysz nieraz zdanie i o literaturze i o sztuce, czasem i w poważniejszéj materyi, bo naszym kobietom nic obcem nie jest. Na rautach w wielkim świecie, niestety mało jeszcze po polsku mówią, zwykle rozmowa toczy się po francusku, lekka, często dowcipna, ale częściéj zupełnie czcza; teatra amatorskie u hr. Uruskich, opera »Żydówka«, koncerta młodocianych artystów co jak szarańcza spadli na Warszawę, ploteczki miejskie i wzroki z bliźnich oto nigdy nie wyczerpana treść wszystkich konwersacyi. Ci co w Warszawie od lat kilku nie byli, dziwią się i słusznie nad brakiem rozmowy w naszych salonach. Jedno jest jeszcze miejsce, gdzie gawęda idzie z życiem, i gdzie dużo ludzi spotkać można, to u hr. Leona Łubieńskiego w niedzielę w południe, ale teraz z powodu słabości hrabiego, zgromadzenia te ustały.

Chcąc się czegoś nauczyć, to już na passyę iść trzeba posłuchać kazania, ale te nie wszędzie warte słuchania. Ks. Mętlewicz dotąd jedynym jest kaznodzieją co prawdziwie uczy i wzrusza swoich słuchaczy. Ks. Anicet prowincyał oo. Kapucynów, zajęty nowemi obowiązkami, rzadko na ambonę wstępuje, z któréj dawniéj tak wymownie święte prawdy głosił.

Towarzystwo nasze choć w gruncie dosyć religijne, potrzebuje jednak koniecznie umocnienia na duchu, a gdzie szukać zbawiennego myśli oświecenia, rady, pociechy, jeśli nie u stóp ołtarzy. Kaznodzieja ukształcony i wymowny, mógłby wiele dobrego zrobić, wiele błędnych oświecić, wielu wątpliwych umocnić w wierze. Prócz tego wypadałoby pomyśleć o zbudowaniu jakiéj świątyni, bo obecna ich liczba nie wystarcza na pomieszczenie wszystkich wiernych; okazuje to natłok i ścisk w każdą niedzielę i święto. W duchowieństwie naszem wiele awansów spowodowanych wyraźną wolą cesarza, który baczne zwraca oko na obsadzenie wysokich godności kościelnych. Kanonie metropolitalne obsadzone zostały, jako inne dostojeństwa kościelne dotąd wakujące. Ks. Tadeusz Łubieński ma zostać sufraganem warszawskim, bratanek jego ks. Kazimierz Łubieński, który słynął w Petersburgu z swoich kazań francuskich, bawi obecnie w Warszawie, powinienby i nas obrokiem duchownym obdzielić.

Nowości u nas mało ważniejszych. Mówią, że urzędnikom mają liczbę lat służby wymaganą dla otrzymania emerytury zmienić i ustanowić, że tylko po 30 lat służby otrzymuje się zupełną emeryturę, a pensye powiększyć. W sanacie także zapowiają zmiany: starsi członkowie mający już 40 lat służby skończonych, otrzymają podobno emeryturę i ustąpić miejsca młodszym, zdolniejszym. Zmiany te mogą korzystny wpływ na sądownictwo wywrzeć; zbyt wiele bowiem w nim jest dotąd ludzi starych, znużonych już pracą, a ztąd stagnacya w sprawach, zaległości i często niedołężne wyroki. Młode pokolenie, ci co kończyli kursa prawne w Warsze lub uniwersytetach cesarstwa,

dotąd bardzo podrzędne zajmują stanowiska; jest to nowy żywioł energiczny, któryby należało do naszych drzemiących sądów wprowadzić.

Teraz kilka wiadomości z świata artystycznego i pseudo-artystycznego. Kraszewski w listach swoich powiedział malarzom naszym słowa prawdy i słusznie, bo nasi młodzi artyści, traktują i sztukę i publiczność, a za wiele mają miłości własnéj, żeby chcieli przyjmować rady. Macie prace niektórych na waszéj wystawie, a i tu czynią przygotowania do wystawy przemysłowéj, na dziedzińcu pałacu namiestnikowskiego budują jakąś szopę drewnianą, któréj architektura przypomina w karykaturze pałac wystawy londyńskiéj. Spodziewają się widać wiele płodów krajowego przemysłu, kiedy sale pałacu namiestnikowskiego okazały się za szczupłe.

Na wiosnę dużo będę miał donosić. Wystawy, wyścigi, Renz, zabawy kwiatowe na dobroczynne cele: oto jest program zabaw i zajęć czerwcowych. W maju jubileusz 25letni służby scenicznéj Dobrskiego; zbierają składkę na laur dla niego szczerozłoty; na każdym liściu ma być wypisane nazwisko opery, w któréj występował. Teraz zaś pewna część publiczności bije czołem przed nogami panny Bogdanow, która w przejeździe z Petersburga do Londynu, gości na scenie naszéj. Tańczyła już główne role w baletach: »Gizella« i »Esmeralda«; dotąd przyjmowana jest z wielkim zapałem przez towarzystwo wojskowe. Brat panny Bogdanow tańczył razem z siostrą w »Gizelli«, ale choć jéj urokiem otoczony, zrobił fiasco kompletnie, daleko mu jeszcze do siły i zręczności tancerza tutejszego baletu, Tarnowskiego. Mówią, że Bogdanow ma chęć zostać u nas tancerką; byłoby to z krzywdą naszego teatru, dosyć już jednéj panny Vicentini, która nie wiedzieć za co pensyi do 30,000 złp. pobiera, kiedy nasze pierwsze tancerki Strauss i Freitag biorą po 10,000 złp. rocznie. Broń mnie Boże, abym żądał podwyższenia pensyi tych ostatnich; owszem mniemam, że te płace okazują już za nadto, iż talent w nogach jest najlepiéj w naszy teatrze wynagradzany. Lecz pensya panny Vincentini jest nawet w tutejszym balecie krzyczącą niesprawiedliwością i słuszną się wydaje tylko przy drugiéj niesprawiedliwości, to jest, że jéj protektor p. Blasio, który jeden balet dopiero na scenie naszéj ułożył i dwa divertissement, bierze 40,000 złotp., kiedy zasłużony dyrektor baletu Turczynowicz dostaje tylko 12,000 złp. i krzywdy nie ma.

Ale przy dzisiejszym składzie rzeczy, niczego się dobrego dla sceny naszéj spodziewać nie można; artyści są zniechęceni, publiczność niezadowolniona. Zdaje się jednak, że to wszystko wkrótce skończyć się powinno; przynajmniéj dawno już naznaczają następców dotychczasowego prezesa dyrekcyi. Trzech kandydatów podają: dwóch zięciów księcia Gorczakowa pp. Stołypina i Pankratiewa, oraz pułkownika Haukego, naczelnika straży ogniowéj. Wszyscy trzej są ludzie dobrze wychowani, uczciwi i znający się na sztukach pięknych. Może Hauke jako Polak zyskałby więcéj sympatyi, a i w rządzie dzisiejszym ma pewne przeważne stosunki, siostra bowiem żony jego, córka przedrewolucyjnego ministra wojny Haukego, jest małżonką morganatyczną z tytułem hrabiny Battenberg, księcia Aleksandra Hessen-Darmstadt, brata cesarzowéj teraźniejszéj. Zresztą jenerał dzisiejszy naczelnik zarządu teatrów, nie może podołać wszystkim swym obowiązkom; jest bowiem prócz tego administratorem pałaców cesarskich i księstwa Łowickiego. Jakkolwiek nikt obwinić nie może jenerała o jakie ciągnienie nieprawych korzyści; jednak obarczony obowiązkami spuszczać się musi na osoby, które nadużywają jego zaufania. Szczególniéj uskarżają się na rodzinę panny Gw, protegowanéj przez jenerała. Brat téj panny ma urząd w dyrekcyi teatrów i dostawę wszystkich rekwizytów teatralnych; a siostra dostarcza znowu kostiumy kobiece dla całego składu teatralnego. Administrator teatrów i pałaców i z wyższem towarzystwem w nienajlepszych stosunkach; chcąc mieć loże na przedstawienia bardziéj uczęszczane, nasze wielkie panie udają się zwykle do jenerała Paniutyna. W kasie bowiem dostać loży niepodobna; kasyer tak frymarczy biletami, że niejeden woli wyrzec się teatru, jak prosić się i przepłacać miejsce. Kasyer jednak dobrze wychodzi, bo już sobie kupił majątek ziemski za 400,000 złp., choć pensyi ma 2500 złp. rocznie, jakże więc wielkie musi mieć oszczędności, kiedy za nie dobra kupuje!

Na amatorskie widowisko przez hr. Uruskich urządzone, administrator teatrów odmówił sali wielkiego teatru; grano więc w pałacu Uruskich. Dwa przedstawienia dane były dla zaproszonych gości, od których hr. Augustowa i Maurycowa Potockie za sprzedane afisze zebrały 11,000 złp., dwa płatne dla publiczności, które przyniosły 5000 złp. Udały się więc zupełnie, kiedy biedni tak znakomitą zyskali sumę i dla tego wstrzymać się musimy od wszelkiéj krytyki. Wyznać wszakże musimy, że wolelibyśmy mniéj francuskich widzieć sztuczek, a więcéj polskich. Nie wiem czemu nasze towarzystwo dotąd jakby wstydzi się swego własnego języka; wszakże wszystkie uczucia, wszystkie myśli równie pięknie i silnie po polsku oddać można jak w jakimkolwiek bądź języku; kto władać nim nie umie, nie potrafi może tak łatwo jak Francuz o niczem rozprawiać; ale po cóż o niczem mówić? Gdyby amatorowie nasi większą mieli w polszczyznie wprawę, to »Nikt mnie nie zna« lepiéj byłoby się udało, choć na ostatniem przedstawieniu nadzwyczaj zyskało przez grę Żółkowskiego. Nasz ulubiony bowiem artysta był reżyserem téj zaimprowizowanéj trupy, a w skutku nagłéj słabości hr. Borcha, zastąpił go w roli Kasperka. Był zaś reżyserem w skutek piśmiennego rozkazu jenerała Paniutyna, który zastępuje księcia namiestnika. Jenerał Abramowicz bowiem na osobistą prośbę hr. Uruskiego pozwolić na to nie chciał, pomimo polecenia jenerała Paniutyna i dopiero jego rozkazowi uledz musiał. Ale zły ztąd humor i odwet uczuł Jasiński, dyrektor teatrów, który tyle złego z powodu nieprzyjemności usłyszał od administratora, iż podał się do dymisyi. Żółkowskiego przyjęto z zapałem, jak również umiano ocenić poświęcenie młodego hr. Kossakowskiego, który hr. Borcha w roli Brocarta w komedyi »L'amour à l'aveuglette« zastąpił, nauczywszy się roli w parę godzin. Było i *intermezzo* komiczne. Pan Zabłocki z wyborną deklamacyą i mimiką śpiewał piosnki Levassora »Le maitre d'école« i »Maitre Corbeau.« Wybór sztuk francuskich może nie wszystkich matek wytrzymałby krytykę, ale ponieważ stał się faktem dokonanym, nic już o tem powiedzieć nie wypada. Komedya »Les toillettes tapageuses« sztuka okolicznościowa ma tę zasługę, że wyśmiewa potworne krynoliny i inne mody przesadzone i zbytkowne. Dowcipnie napisana i odegrana, powinnaby i u nas konieczną w tym względzie wywołać reformę; bo stroje naszych dam do zupełnéj przesady dochodzą. Żeby to jeszcze ubierały się panie, które stać na to, przebaczyłbym łatwiéj; chociaż tysiące złotych wydane na koronki, wstążki i kwiaty, tysiące łez otrzećby mogły. Ubierają się także kosztownie i takie damy, którym pieniądz z łatwością przychodzi, lecz nie z pracy ojców lub mężów, i dla których strój nie tylko jest zatrudnieniem ale i przemysłem, podnosi bowiem wdzięki ich ciała, które są jedynym ich przymiotem. Ale żony, córki urzędników ciężko na kawałek chleba pracujących, odmawiają sobie strawy dla zdrowia koniecznéj, żyją kaszą i kartoflami, aby na ulicy roztoczyć szeleszczące i świetne suknie. Zapominają że skromna sukienka więcéj młodą twarz zdobi, jak fałdziste robrony; nie wiedzą, że zbytkowne stroje ich cnotę, prawość ich mężów i ojców w najsmutniejsze podają podejrzenie. A jeszcze jeden szkaradny przyjęty zwyczaj używania blanszu i różu, jakby tego każde wprawne od razu nie dostrzegło oko. Twarz malowana traci wyraz, wdzięk, staje się martwą, niemą, a jakżeż cera na tem szwankuje. Powinny nasze panie zarzucić te kosmetyki i krynoliny, bo i w Paryżu już przecie w téj mód stolicy, kobiety przyzwoite i chcące za nie uchodzić, zarzucają modę, którą cesarzowa Eugenia dbała o swoją figurę, podczas pewnéj słabości długotrwałéj stworzyła.

Mieliśmy kilka koncertów, ale bardzo młodych artystów: dwóch skrzypków Lotto i Paradzińskiego, oraz Dulckena fortepianisty. Lotto ma powodzenie, ale na tem poprzestać niepowinien, bo mu jeszcze dużo potrzeba, aby mistrzem zostać. Na koncercie Dulckena poznawaliśmy bardzo miły, dźwięczny i wyrobiony głos panny Dowiakowskiéj. Może przecież zdobędziemy się na polską operę; żeby te pieniądze, które dzisiaj dyrekcya na Włochów wydaje corocznie, poświęcić na ukształcenie naszych młodych głosów, mielibyśmy swoją i dobrą operę. Ale u nas zamorskie więcéj cenią jak swojskie. Możnaby wreszcie i Włochów mieć, ale przez trzy miesiące, tyle co w całéj Europie; ale po cóż rok cały ich trzymać, chyba na to, żeby w lecie przed pustemi ławkami śpiewali. Bo i cóż to za skład téj opery: Ciafeii który resztkami głosu śpiewa, Vallori która śpiewać nie umie i któréj nikt słuchać nie chce, i Berini któréj najwięcéj za piękne oczy i za dobre chęci biją brawa: Butti jeden co ma i głos dobry i naukę, i publiczność też oceniać go umie.

W niedzielę był koncert w salach redutowych na korzyść rodziny Gebhardta, o którym wam wspomniałem. Przyjęły w nim udział: dawno już niesłyszana pierwsza fortepianistka nasza, pani Poznakowska, znana ze swego miłego głosu pani Leo, skrzypek Lotto i 25 amatorów w chórze. Należało było jeszcze więcéj dam zaprosić, i śpiewem ten koncert okrasić, bo dyletantek śpiewaczek nie brak u nas. Dobrzyński dyrygował orkiestrą, i za chór »Flibustierów«, oraz finał symfonii jego utworu zasłużonemi okryty został oklaskami. Koncert ten przyniósł dochodu 18,000 złp.!!

O kolejach żelaznych dużo mówią u nas, ale do dzieła nikt się jeszcze nie bierze. Inżynierowie francuscy, powiększéj części Polacy emigranci poprzyjeżdzali już tutaj. Powiadają, że kolej warszawsko-wiedeńska ustąpiona zostala kompanii kapitalistów franko-rosyjskich, do któréj należą nasi bankierzy Frenkel i Epstein. Spółka zatem naszych panów i Kronenberga, która starała się uzyskać tę kolej, inny będzie musiała nadać obrot swoim kapitałom. Z przyczyny ustąpienia téj kolei, 300 robotników pracujących w jéj warsztatach, zostało oddalonych, i p. dyrektor Szenszyn zamiast im dać zapomogę polecił ich tylko względom tutejszych przedsiębiorców fabryk.

W Petersburgu akcye rozkupują żywo; członkowie rodziny cesarskiéj wielki do tego dali popęd zakupując znaczną ilość tych akcyj. Właściciele ukraińscy chcą własnym kosztem wybudować kolej żelazną z Kijowa do Brodów i podali w tym względzie memorjał do rządu.

Kwestya co do wypuszczenia w dzierżawę górnictwa, dotąd niezdecydowana; może za powrotem księcia namiestnika rzecz się rozstrzygnie. Obecnie jenerał Szenszyn dyrektor górnictwa proponuje przeniesienie wydziału górnictwa z Warszawy do Kielc i zwinięcie posady dyrektora, dlatego niby, że Kielce bliższe są zakładów górniczych.

W Petersburgu ma być teraz sąd wojenny na jenerała Zatlera i komisyonerów, obwinionych o oszustwa w dostawach dla wojska w czasie kampanii krymskiéj. Cesarz chce surowéj kary dla przykładu.

W Pułtusku także miał miejsce smutny wypadek. Nadzorca tamtejszéj szkoły powiatowéj, Jeleniew, Rosyanin, mając urazę do jednego z obywateli, spotkał jego syna, ucznia szkoły na korytarzu, idącego już po oznaczonéj godzinie do klasy, i za to spóźnienie kazał go ukarać cieleśnie. Chłopiec po piątéj pladze zaczął się prosić i narzekać, że niedawno wyzdrowiał z ciężkiéj choroby; on niezważając na to, kazał go jeszcze bić, chłopiec po kilku uderzeniach skonał, cierpiał bowiem na anewryzm i żyła mu w sercu pękła. Chciano tę sprawę zatrzeć, ale ponieważ weszła na drogę sądową, trudno będzie to uskutecznić. Takim to ludziom powierzone jest wychowanie naszéj młodzieży, nie dość że ich nic nie uczą, ale jeszcze katują. Mamy jednak nadzieję, że bytność u nas w lecie szanownego ministra oświecenia i naoczne przekonanie się jego o stanie szkół, przyspieszy konieczną reformę wydziału oświecenia, tem bardziéj, iż ze wszystkich działań cesarza widzimy, jak chce dźwignąć oświatę, jak w rozszerzeniu jéj widzi źródło wszelkich ulepszeń i poprawę złego. W manifeście z dnia 26. Sierpnia (7. Września) r. z. z powodu koronacyi wyznano, znajdują się te pamiętne wyrazy: »Niech się rozwija wszędy i z nową siłą dążność do oświaty i wszelkiéj pożytecznéj działalności.« Reformy i poprawy konieczne są w całym okręgu naukowym od góry zacząwszy. Nauczyciele myślą, że odbywszy godziny w klasie, dopełnili już swego obowiązku i mało zajmują się nauką, dalszym kształceniem i przygotowaniem do wykładu. Na prowincyi szczególniéj preferans zabija wszystkie dobre chęci i czas. Trzeba koniecznie podnieść stan nauczycielski, zachęcić ich do pracy, zobowiązać do pisania rozpraw i dzieł, wyznaczać nagrody za najlepsze, a przytem wszystkiem dać lepszą pensyą. Większa część nauczycieli otrzymuje 2500 złp. rocznie, a szczyt ich pensyi jest 5000 złp., ale te rzadko kto pobiera prócz profesorów języka rosyjskiego. W dzisiejszych naszych stosunkach znajomość tego pobratymczego języka jest zapewne potrzebną; ale stosunkowo biorąc do innych nauk, za wiele czasu młodzież poświęca nauce rosyjskiego języka, w którym nawet wykładają przedmioty trudne, jak matematyka, co wielu uczącym się jeszcze więcéj utrudnia jéj pojmowanie. Na język polski przeznaczona jest jedna godzina na tydzień, a w niektórych klasach dwie, i młodzież po większéj części mało jest obeznana z literaturą ojczystą, a nawet gramatyką i pisownią. Znam uczniów uniwersytetu, którzy wiersza jednego bez błędu

nie napiszą. Wykład prawa nie we wszystkich gimnazyach jest dobry i dostateczny.

Wypadałoby także przy wszystkich szkołach zaprowadzić gimnastykę. Nic tak nie rozwija sił w dzieciach, jak te ćwiczenia. Niemcy i Francuzi dawno to pojęli, w każdem miasteczku niemieckiem są *Turnanstalten*, gdzie młodzież kształci siły i nabywa zręczności, a tem samem i zdrowie zyskuje. W instytucie szlacheckim jest gimnastyka, ale raczéj dla formy lub dla igraszki, jak dla prawdziwego pożytku; wprawdzie w tym instytucie młodzież nauczyła się karabinem robić, co także jest bardzo pożyteczne, bo w czasie ostatniéj wojny podoficerowie uczyli ją musztry.

W ogóle biedne nasze oświecenie publiczne, ale równie biedne oświetlenie miasta! Latarnie dawne gasnącym tylko ogniem płoną, a gazowe też w porównaniu gorzéj się palą jak na początku; bo gaz tak drogi jak olej, źle jest teraz wyrabiany i mniéj go niż należy wpuszczają w latarnie; dla tego te tak słabe światło dają.

Wczoraj dygnitarze nasi byli na obiedzie dawanym w salach ratuszowych przez urzędników podwładnych gubernatorowi cywilnemu warszawskiemu Łaszczyńskiemu z powodu jubileuszu 50letniéj służby jego. Wielu urzędnikom rządu gubernialnego znajdującym się na tym obiedzie, owe kilka rubli bardzo wielki stanowią uszczerbek w dochodach. (Czas.)

Rosya.

Ukazem imiennym cesarskim, wydanym do kapituły rosyjskich cesarskich i królewskich orderów, jen. major Majdel, zostający poprzednio przy oddzielnym korpusie kaukaskim do szczególnych poruczeń, obecnie zaś dowodzący 2. dywizyą rezerwowej piechoty gwardyjskiéj, w nagrodę szczególnego męztwa i waleczności podczas walk z nieprzyjacielem, najmiłościwiéj mianowany został 8. Lipca 1856 r. kawalerem orderu ś. Jerzego kl. 3. Jenerał ten dowodząc podczas szturmu przypuszczonego 17. Września 1855 r. do twierdzy Kars, drugą kolumną złożoną z 10. batalionów piechoty, dwóch rot saperów i dwóch rot strzelców celnych, jednego pułku zbiorowego jazdy, przy jednéj lekkiéj i jednéj bateryjnéj bateryi brygady atyleryi kaukazko grenadyerskiéj i czterech działach górskich, poprowadził osobiście wojska do szturmu fortyfikacyi nr. 14, i pomimo uporczywą obronę i srogi ogień nieprzyjaciela, zdobył część téjże fortyfikacyi, oraz baterye i pierwszy obóz nieprzyjacielski, przyczem zabrano kilka dział i jednę chorągiew. W walce téj jenerał major Majdel 2. odniósł dwie ciężkie rany, jednę w rękę, drugą w pierś, pozostawał na zajętéj przez się pozycyi aż do przybycia rezerw i artyleryi, które zajęły takową, co zrobiło ulgę naszym wojskom szturmującym i dozwoliło utrzymać się w zdobytéj części twierdzy tureckiéj.

— Dotychczas na polu ekonomii politycznéj toczyły między sobą walkę Gazeta Petersburgska i Syn Ojczyzny występujące pod sztandarem wolności handlowéj, przeciwko Pszczole Północnéj broniącéj zasad protekcyi. Z wyjściem pierwszego zeszytu »Przewodnika Ekonomicznego«, świeży potężny zapaśnik ukazał się na tem polu bitwy, a oczy przypatrującéj się i zajętéj bardzo tym ekonomicznym bojem publiczności rosyjskiéj, zwróciły się na niego.

Pierwszy ten zeszyt »Przewodnika« nie zewiera programu czyli wstępu, lecz rozprawa pisana przez głównego redaktora p. Wernackiego, wskazuje kierunek przeglądu i objawia wyznanie wiary jego redaktorów. Oto niektóre ustępy tego ważnego artykułu:

»Natura i przyrodzone siły każdego kraju, mają niezaprzeczony wpływ na rozwój i formy gospodarstwa krajowego. Rozmaite gałęzie pracy i przemysłu kwitnące pod zwrotnikami, nie mogą istnieć w okolicach północnych; kraina obflta w spadki wód jak Finlandya lub Szwajcarya, może łatwo rozwinąć, zużytkując te siły przyrodzone, pewien rodzaj przemysłu, który w kraju równym i pozbawionym tych zasobów hydraulicznych z trudnością i jedynie przez użycie wielkich kapitałów istnieć może; siłę wiatru łatwiéj i korzystnieć zużytkować na wielkich równinach, niźli w dolinach górami itd. Słowem wszędzie siły poruszające i produkcyjne są ściśle połączone z ukształtowaniem zewnętrznem i wewnętrzną naturą krainy: bogate dary przyrody nakreślają zasady i kierunek gospodarstwa jakiego kraju i przepisują formy jego przemysłowi.....

Wpływ ten objawia się nietylko w pewnych zarysach; naznacza on drogę całemu gospodarstwu narodowemu w tym kraju, jest widoczny we wszystkich faktach, daje charakterystyczną cechę wszystkim zdarzeniom. Tam gdzie na pierwszy rzut oka dostrzegamy jedynie zrządzania ślepego losu, badając rzecz głębiéj znajdujemy prawo niezmienne i konieczność historyczną. Przemysł np. fabryczny skupia się i kwitnie szczególniéj w okolicach bogatych w żelazo i opał; handel rozwija się silnie przedewszystkiem w okolicach nadmorskich itd. Nie na tem koniec; każda gałęź pracy rozwija się i kwitnie tam, gdzie znajduje naturalne do swego bytu żywioły i najkorzystniejsze do swego rozwoju warunki. Przemysł np. jedwabniczy kwitnąć może w kraju, w którym łatwo jest chodować jedwabniki i morw plantacye itd.

Sztuka lub kaprys mogą sprawić zboczenie w tym naturalnym kierunku, skrzywić normalny postęp gospodarstwa narodowego; lecz cokolwiekbądź ten sztuczny wyjątek od powszechnego prawidła nie może być liczony za zasadę ogólnego rozwoju przemysłu, ani uwłaczać naturalnym prawom regularnego postępu. W istocie, ludzkość w swym ogólnym postępie trzyma się koniecznie wielkich dróg które jej wskazała natura każdéj okolicy, a mała tylko część jej sił zbacza w kierunku wymuszonym przez kaprys i sztukę. Czyż drobne rowy irygacyjne zmieniają koryto, którem wielka rzeka płynie od wieków w naznaczonym im przez naturę kierunku?

Powyższe porównanie maluje czem są nasze usiłowania, aby zmienić naturalne warunki i kierunek pracy. Jakże bezskutecznemi są wszelkie nasze starania gdy są przeciwne odwiecznym warunkom postępu ogólnego! Wyznanie to jest upokarzającem dla pychy ludzkiéj, lecz czyny mówią tak głośno, iż jest niepodobna zamknąć uszy na naukę jaką nam dają.

Konieczność historyczna unosi ludzi i ludy wraz z ich pretensyami i rozmaitemi dążnościami; różnym żądzom i dążnościom ludzkim Opatrzność naznaczyła nieprzepartą tamę w naturze każdego kraju i o tę zaporę rozbijają się usiłowania indywiduów i ludów, które nie chcą zrozumieć wskazówek danych im przez naturalne otaczające ich zjawiska, oraz przez ich naturę i przyrodzone zdolności.

Szukać tłumaczenia rozumowego wypadków, a nieprzypuszczać iż coś stało się ślepem zrządzeniem, śledzić i wskazywać wszędzie rząd Opatrzności, istnienie praw odwiecznych: oto zadanie, do którego dąży nowoczesna umiejętność.

Opatrzność rozdzielając swe dary między rozmaite narody, chciała przez to znaglić je do wzajemnego zbliżenia się i złączyć je w jednę wielką rodzinę, w jeden rodzaj ludzki, któréj to jedności pamięć przechowała się jeszcze w podaniach. Ta wzajemna zależność popycha wszystkie narody do zjednoczenia się, do stosunków i związków, które trudniejby im było zawrzeć, gdyby niezmuszała ich do tego rozmaitość ich i sił zdolności. Okręt obciążony płodami krain zwrotnikowych przybywa w odległe podbiegunowe okolice, by te owoce i produkta zamienić na ładunek kruszców i płodów właściwych północnemu krajowi. Nawet lód tak przyjemny i użyteczny mieszkańcom gorącego podniebia, przyczynia się do zbliżenia i zjednoczenia rozmaitych ras ludzkich.

Jeżeli zrywasz tę wzajemną zależność narodów, to targasz jedyny żywy spój i węzeł istniejący między rozmaitemi plemionami, spój odwieczny i uświęcony słowem bożem, które uczyniło każdego człowieka naszym bliźnim. Szczęściem, że żadne usiłowanie nie jest w stanie zniszczyć téj harmonii powszechnéj, skruszyć tej odwiecznéj podstawy społeczeństwa i towarzystwa ludzkiego. To niezmienne prawo wzajemnéj zależności, tak antypatyczne krótkowidzom, obrońcom przestarzałego systemu rzeczy, jest w ekonomii politycznéj zasadą oznaczającą rozdział pracy, podstawą na któréj jest oparty cały przemysł, posadą na któréj spoczywa społeczeństwo i przyszłość rodu ludzkiego.«

Objaśniać te słowa zdaje się zbytecznem. Autor rozprawy przemawia otwarcie a jasno za rozwijaniem tylko takiéj pracy i przemysłu, który jest odpowiedni naturze ziemi, charakterowi i zdolnościom jego mieszkańców; jest przeciwny wszelkiemu systemowi celnemu ścieśniającemu swobodną zmianę a potęgującemu gałęzie przemysłu sztucznie rozwijane i nieodpowiednie naturze kraju; słowem jest za naturalnym rozwojem przemysłu i za swobodną wymianą produktów i owoców pracy między indywiduami w narodzie a między narodami w ludzkości, co jest podstawą związku indywiduów w społeczeństwie a narodów w ludzkości. (Czas.)

Francya.

Paryż, 11. Kwietnia. — Konferencya prywatna w sprawie newszatelu, mająca się dziś odbyć, odroczoną została na niejaki czas, zwłaszcza że hrabia Walewski udał się na wieś. — Dowiaduję się, iż rząd już teraz zamierza przedsięwziąć przysposobienia na wielką skalę przeciw Chinom ku poparciu Anglii. W Tulonie bardzo się około tego krzątają.

— Wielki książe Konstanty zabawi w Paryżu, jak Patrie utrzymuje, dni 16, chociaż pierwotnie tylko dni 8 na pobyt swój w Paryżu przeznaczył; zabawi się w Fontainebleau dni 5. — Ekspedycya przeciw Kabylom odroczoną została na rok przyszły.

Paryż, 12. Kwietnia. — Hrabia Kisselew, poseł rosyjski w Paryżu, udaje się 20. t. m. do Toulonu na przyjęcie w. ks. Konstantego.

(Z kor. Cz.) Wybory angielskie nie zostały dobrze zrozumiane we Francyi z przyczyny zupełnego przeobrażenia stronnictw w Anglii i zmiany ich nazwisk. Tak zwani liberaliści, którzy odnieśli zwycięztwo, przekraczają opinie whigów i peelistów i zbliżają się do radykalistów. Zrobiony przez Anglią postęp jest zatem wielki. Lord Palmerston zwyciężył swych parlamentarskich przeciwników, ale przyjaciele, których otrzymał, nad nim zwycięztwo niezawodnie odniosą. Anglicy bawiący w Paryżu mówią: Teraz reformy nie tylko przejdą w parlamencie, ale przejdą prędko jak machina parowa. Reformy, które mają na oku są głównie: zniesienie zastarzałych nadużyć, zniesienie cenzusu wyborczego i uregulowanie oświaty publicznéj. Projekt reformy a może zniesienia majoratów idzie w dalszéj kolei. Anglia robi reformy, ale nie robi ich w duchu francuskim, lecz w duchu że tak powiem Stanów Zjednoczonych. Stronnictwa angielskie mają na względzie same interesa wewnętrzne, polityka zagraniczna prawie wcale ich nie obchodzi; trudno jednak, aby ze zmiany barwy nowego parlamentu nie wynikło coś dla polityki zagranicznéj. Tego zdania jest Siècle. Gdyby interes Anglii i interes innego narodu wymagał utrzymania *statu quo* na stałym lądzie, nie pozostałaby Europie jak wojna zasad. Liberaliści nie przynoszą dawnych międzynarowych nienawiści, przynoszą przeciwnie chęć utrzymania przymierza zachodniego. Za tą chęcią oświadczyli się w mowach meetingowych tak lord Palmerston jak p. Disraeli. Ostatni dał relacyą usposobienia Anglii dla Napoleona III w r. 1851, która nie spodobała się lordowi Palmerstonowi. Morning Post dał inną relacyą. Obie relacye zajmują świat paryski, bo wyświecają historyą pierwszych lat cesarstwa.

Ciągle zapewniają, że lord Palmerston ma być za projektem zjednoczenia Mołdowołoszczyzny. Dywany mołdowołoskie zbiorą się około 20. t. m. Mołdowołochowie bawiący w Paryżu nie są jeszcze pewni czy w dywanach przemoże interes publiczny czy interes bojarów. Książę nassauski uważany za pretendenta do tronu mołdowołoskiego, bawi zawsze w Paryżu i jest dobrze widziany na dworze.

Pan Kazimirski, który z Feruk chanem do Londynu pojechał, otrzymał od królowéj Wiktoryi drogą tabakierkę.

Anglia.

Londyn, 11. Kwietnia. — Dziś wezwano do mieszkania lorda Palmerstona członków gabinetu na naradę, trwającą dość długo, zaszczyconą obecnością wszystkich ministrów. Podług Observera ministeryalnego, zbierze się nowy parlament dopiero 7. Maja. Sesya krótki czas potrwa, na któréj odbędą się rzeczy naglące. — Rząd zamierza przedłożyć parlamentowi projekta do prawa praktycznéj natury; nie pójdzie atoli pod dyskusyą żadna kwestya pierwszego rzędu.

Szwajcarya.

Niektóre dzienniki podają szczegółowo następujące warunki, jakie hrabia Hatzfeld poseł pruski w Paryżu postawił na trzeciem posiedzeniu konferencyi o Newszatelu. Na mocy tych warunków król pruski zrzekłby się zwierzchnictwa nad tym krajem: 1) królowie pruscy używać będą na wieczne czasy tytułu książąt Neufchatelu i Velanginu. 2) Szwajcarya ponosi koszta zajęcia Neufchatelu w miesiącu Wrześniu przez wojska związkowe. Kanton Neufchatelski należy do tych kosztów jedynie stósunkowo do liczby swoich mieszkańców. Żadna korporacya, ani rodzina ani ktokolwiekbądź z osobna w kantonie tym niemoże być oddzielnie pociągany do płacenia jakiejbądź części tych kosztów. 3) Żaden Neufchatelczyk niemoże być pociągany sądownie za udział

w wypadkach wrześniowych ani téż oskarzony w drodze cywilnéj o wynagrodzenie jakiekolwiek. 4) Szwajcarya płaci królowi pruskiemu tytułem wynagrodzenia 2 miliony franków. Kanton newszatelski stosunkowo tylko przyłoży się do tego wynagrodzenia, a żadna klasa mieszkańców niemoże być oddzielnie do tego pociąganą. 5) Dobra kościelne zabrane w roku 1848 na skarb publiczny zwrócone być muszą napowrót. Kościół reformowany ma być na przyszłość reprezentowany w sposób odpowiedni w zawiadowstwie majątku kościelnego. 6) Państwo jako takie niemoże nigdy zostać właścicielem majątku funduszów miłosiernych, szpitali miejskich i innych zakładów dobroczynnych; szczególnie zgromadzenie miejskie w Newszatelu zatrzymuje na zawsze prawo rozrządzenia zapisem barona Pury wedle woli testatora. 7) Daną będzie amnestya ogólna, którą objęci będę szczególnie ci z milicyi, którzy wyszli z kraju aby uniknąć przymusu podniesienia broni przeciw swojemu księciu. Amnestya ta rozciąga się także na wszystkie przestępstwa polityczne i drukowe popełnione przez d. 3. Września 1856 r. 8) Rewizya konstytucyi newszatelskiéj niemoże nastąpić przed upływem 6ciu miesięcy, a udział mają wziąść w naradach nad nią jedynie urodzeni w kantonie.

Włochy.

Cor. Havas donosi z Rzymu pod dniem 19. Marca o nowem politycznem morderstwie w dniu poprzednim. Kardynał Antonelli otrzymał tego dnia depeszę telegraficzną z Ravenny donoszącą mu, że jeden z wyższych urzędników w tem mieście zamordowany został 54 razami sztyletu, a w trupie pozostawiono sztylet mający napis: »Zemsta Rawenny za Milano!«

Hiszpania.

Madryt, 7. Kwietnia. — Wiadomości z Katalonii są zatrważające, niemniéj i z Barcelony.

Kronika miejscowa.

Poznań, 16. Kwietnia. — Po zatwierdzeniu przez Najj. Pana banku prowincyalnego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zebrała się na pierwsze posiedzenie onegdaj rada banku administracyjna. Według przepisu statutów wybrano na prezesa rady administracyjnéj na przeciąg roku p. radzcę handlowego Bielefelda, na wiceprezesa pana Rosenstiela właściciela drukarni. Oprócz tego uchwalono na tem zgromadzeniu: powierzyć pierwsze przygotowania do zaprowadzenia banku komisyi, złożonéj z radzcy handlowego Bielefelda i kupców L. Annussa i S. Jaffego.

Pierwsza wpłata wynosząca 15%, do któréj ma się liczyć złożona dawniéj kaucya 10%, nastąpi od 25. Kwietnia do 25. Maja tu w Poznaniu; do Października ma druga rata być złożona 15% i następnie 20% rozpisana. Gdy to nastąpi, czynności banku przewidziane §. 19. statutów rozpoczną się. Względem obsadzenia posad dyrektora, rendanta i buchhaltera rozpisze rada administracyjna współzawodnictwo, i najmie lub kupi grunt lub kamienicę na ten cel dogodną. Wybrano na syndyka banku radzcę sprawiedliwości Zembscha. Wszyscy znawcy utrzymują, że interesa banku tego powiodą się.

— Wieś Wapno z kopalnią gipsu sprzedał pan Wilkoński i nabyło ją towarzystwo, które na wielkie rozmiary będzie korzystało z tamecznéj gipsarni.

Międzyrzecz, 12. Kwietnia. W d. 6ym b. m. odbył się w tutejszéj szkole realnéj egzamin, na który zaprosił programatem publiczność dyrektor téj szkoły Dr. Löw. Z programatu widać, że do téj szkoły uczęszczało 194 uczniów. W primie było ich 12, a w sekundzie 24. Tegoż dnia odbył się inny egzamin w szkole miejskiéj ewangielickiéj. Uczniów do niéj uczęszcza 672 i jest podzielona na 7 klass z 7 nauczycielami. Szkoła katolicka miejska liczy 188 uczniów i jest podzielona na 3 klasy z 2ma nauczycielami. Oprócz tego są dwie prywatne szkoły dla starszych dziewcząt i młodszych dzieci. W szkole realnéj uczy 10 nauczycieli, oprócz tego daje naukę religii dwóch nauczycieli.

Witkowo, 12. Kwietnia. — Proboszcz Zgrabczyński z Węglewa pod Środą otrzymał probostwo w Powidzu i na d. 1. b. m. wprowadzony został na tę nową posadę. — Na egzaminie odbytym w dniu 7 b. m. w tutejszéj szkole katolickiéj pokazało się, że jest przepełniona i dla tego albo potrzeba trzeciego powołać do pomocy nauczyciela, albo kilka wsi odłączyć od tejże szkoły.

Rozdrażew pod Koźminem, 13. Kwietnia. — Lud nasz z ochotą obchodzi święto zmartwychwstania Pańskiego, i aby okazać na zewnątrz swoją radość, czyni to okazale, strzelaniem z moździerzy, flint, jak może. Dawniéj bractwo strzeleckie dawało tu podczas rezurekcyi ognia z fuzyj swoich, ale za namową proboszcza miejscowego ustał ten zwyczaj, aby nieszczęście jakowe nie wynikło. Tymczasem utrzymał się inny dawny zwyczaj strzelania z moździerzy. Wczoraj więc gdy strzelało dwóch gospodarzy tutejszych z moździerza, niewiadomo czy przesadzili nabój, czyli też go dostatecznie nieprzybili, dosyć, że moździerz pękł, jednemu z tych gospodarzy zdrzuzgotał w udzie nogę, drugiemu skaleczył mocno rękę i piersi. Obaj dziś bardzo cierpią, a lekarz przywołany mało tuszy o przywróceniu do zdrowia gospodarza z drzuzgotaną nogą. Jeden z nich jest ojcem licznéj rodziny.

Już to po razy kilka gazeta wspominała o podobnych smutnych przypadkach wydarzonych na wielkanocne święta lub podczas Bożego ciała, a jednak przestroga nie skutkowała. Warto dla zapobieżenia podobnym przypadkom, aby rządzcy kościołów jeżeli już niezakazywali tego zwyczaju całkiem, to przynajmniéj dozwalali go takim, co są obeznani z palną bronią i z takiemi ostrożnościami, któreby wszelkim przypadkom zapobiegały.

Wiadomości artystyczne.

W d. 2. b. m. p. Szczepanowski, wiolonczelista, dawał w Bruxelli, w sali Towarzystwa Flharmonicznego koncert, w którym obok koncertanta, kilka znakomitości muzycznych, przyjęło udział.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 15. Kwietnia.

Pszenica 48—80 tal.

Żyto $39\frac{3}{4}$—$40\frac{3}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $39\frac{3}{4}$—40 tal., na Maj Czerwiec 40—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $40\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 40—$39\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $37\frac{3}{4}$—38 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień $17\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{1}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $16\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez beczki $28\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $29\frac{1}{2}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $29\frac{5}{6}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec 30—$29\frac{7}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 30 tal.

Szczecin, 15. Kwietnia.

Żyto $39\frac{1}{2}$—40 tal., na dostawę wiosenną 40 tal., na Maj Czerwiec $40\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień 41 tal., na Wrzesień Październik $37\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy 17 tal., na Kwiecień 17 tal., na Kwiecień Maj 17 tal., na Wrzesień Październik $14\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $12\frac{5}{8}$ proc., na dostawę wiosenną $12\frac{1}{2}$—$12\frac{9}{16}$ proc., na Maj Czerwiec $12\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $12\frac{1}{8}$—$12\frac{1}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 16. Kwietnia.

BAZAR: Niegolewski z Włościjewek, Żółtowski z Myszkowa.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Wilutzki z Bremy, Berlin z Szczecina, Kalkmann z Hanoweru, Werner z Lipska, Borchardt z Zgorzelic, hr. Grabowska z Łukowa.
HOTEL BERLINSKI: Piołunowicz z Berlina, Müller z Jutrosina, Grossclauden z Wągrówca, Schulz z Proskau.
HOTEL PARYZKI: Taszarski z Kobylca, Łubieński z Włókna, Kegel z Trzemeszna, Kwadyński z Guiezna, Bryzowski z Miłosławia.
POD TRZEMA LILIAMI: Soworski z Czerniejewa, Haase z Bydgoszczy.
ZAJAZD WARSZAWSKI: Hofrichter z Pickel.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Spiller z Czech, ś. Marcin Nr. 25,

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 15. Kwietnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{5}{8}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	$98\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito Prus zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$90\frac{3}{4}$
Louisdory	—		$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	99

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
6. Kwietn.	+ 2,0°	+ 9,0°	27″ 10, 0‴	Półn. wsch.
7. »	+ 5,0°	+ 7,0°	27″ 9, 7‴	Półn. wsch.
8. »	+ 4,8°	+ 5,0°	27″ 10, 0‴	Półn. zach.
9. »	+ 5,0°	+10,2°	27″ 10, 2‴	Półn. zach.
10. »	+ 5,0°	+15,0°	27″ 5, 5‴	Połud. zach.
11. »	+ 6,2°	+14,5°	27″ 4, 4‴	P. z. grzmot
12. »	+ 6,0°	+13,7°	27″ 5, 0‴	Połud. zach